

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 11 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 157 (1081)

Jednolita waluta dla Berlina

Propozycje min. Wyszyńskiego na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw rozpoczęło się od dyskusji nad kwestią, czy ministrowie mają przesłać instrukcje do 4 komendantów wojskowych Berlina w sprawie przeprowadzenia przez nich pertraktacji, dotyczących zagadnień wymiany handlowej i komunikacji. Min. Wyszyński wyraził zgodę na przesłanie instrukcji.

Następnie min. Schuman zaproponował przejście do trzeciego punktu porządku dziennego, a mianowicie do kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że punkt drugi nie został jeszcze wyczerpany, ponieważ obok kwestii wyborów, komendantury itd. pozostaje do omówienia sprawa waluty. Dlatego min. Wyszyński sprzeciwił się przejściu do punktu trzeciego.

Po dyskusji MINISTROWIE ZGODZILI SIĘ NA OMÓWIENIE PROBLEMU WALUTY.

Min. Wyszyński oświadczył, iż — zdaniem delegacji radzieckiej — przy oma-

wianiu tej sprawy należy przyjąć za podstawę porozumienie, zawarte przez 4 mocarstwa w Moskwie w sierpniu 1948 r. Pierwszą częścią dyrektyw, wynikających z tego porozumienia, dotyczy zniesienia ograniczeń transportowych, druga zaś — wycofania marki zachodniej z Berlina i wprowadzenia marki strefy radzieckiej jako waluty walutnej.

Zlecenia, ustalone wówczas były brane pod uwagę, lecz, niestety, nie osiągnięto ostatecznego porozumienia. Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że przy obopólnej dobrej woli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia na podstawie rezolucji komitetu Rady Bezpieczeństwa z lutego 1949 r., który przygotował rozwiązanie problemu waluty zgodnie ze stanowiskiem mocarstw ustalonym w sierpniu 1948 r.

Propozycje radzieckie sprzeczają się m. in. do tego, iż należy wprowadzić jednolitą walutę na terenie całego Berlina, która winna być marką strefy radzieckiej, zgodnie z dyrektywami moskiewskimi 4 mocarstw z sierpnia 1948 roku.

OŚWIADCZENIE

ACHESONA I SCHUMAN. Min. Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nie jest związany ani dyrektywami, opracowanymi w Moskwie w sierpniu 1948 r., ani sprawozdaniem komitetu Rady Bezpieczeństwa. Acheson zwrócił uwagę, że dyrektywy moskiewskie miały być zatwierdzone przez komendantów Berlina. Ponieważ nie zostały za zatwierdzone — zdaniem mówcy — nie obowiązują.

Sekretarz stanu USA wyraził w konkluzji pogląd, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina jest „stratą czasu”.

Min. Schuman oświadczył, że w chwili, gdy uzgodniono dyrektywy moskiewskie, jednolitość administracyjna Berlina jeszcze istniała. Obecnie jednak, gdy Berlin jest już po-

dzielony, nie można stosować dyrektyw, opracowanych w sierpniu 1948 r. wprowadzać jednej waluty na terenie całego Berlina.

ODPOWIEDZ

MIN. WYSZYŃSKIEGO

Min. Wyszyński podkreślił w odpowiedzi, że sekretarz stanu Marshall w piśmie do Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż rząd St. Zjednoczonych uznaje dyrektywy z sierpnia 1948 r. Ministrowie Acheson i Schuman oświadczyli, że w warunkach obecnych, tj. gdy Berlin podzielony jest na dwie części, nie można stosować dyrektyw moskiewskich, przewidujących jedną walutę dla całego Berlina.

Innego zdania jednak byli eksperci komisji technicznej Rady Bezpieczeństwa. Co prawda, sprawozdanie tej komisji nie jest prawem wiążącym, jest to jednak opinia doświadczonych ekspertów, kompetentnych do oceny sytuacji finansowej Berlina. Z opinia ich powin na się liczyć również konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa głosował przeciwko rezolucji w sprawie rozwiązania problemu finansowego Berlina. Stanowisko jego podyktowane było jednak nie tym, co postanowiono w tej rezolucji, lecz tym, co w niej pominięto, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie uwzględniła bowiem jednocześnie w zniesieniu wzajemnych ograniczeń komunikacyjnych.

W końcu min. Wyszyński zaznaczył, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina NIE JEST „STRATĄ CZASU”, gdyż może się ona przyczynić do wyjaśnienia za gadnienia niemieckiego. Ci, którzy przeciwdziałają się dyskusji na ten temat, manifestują w ten sposób swą wolę utrwalenia rozbiła Niemiec.

„Delegacja radziecka nie może się pogodzić z takim stanowiskiem. Może nie osiągniemy porozumienia — powiedział min. Wyszyński — nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy prowadzić dyskusji w tej sprawie”.

Po krótkiej dyskusji postanowiono w piątek kontynuować obrady na temat drugiego punktu porządku dziennego oraz przystąpić do trzeciego punktu.

Wysokie kary więzienia dla sabotażystów wrocławskich

WROCLAW (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu, zeznawało 12 dalszych świadków, prze ważnie pracowników tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili za-

rużny akt oskarżenia o sabotażu przez osk. Mierzejewskiego, Rowińskiego, Plucińskiego dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Mierzejewski Stanisław skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś Pluciński Alojzy i Rowiński Zbigniew — na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy.

Pozostali oskarżeni, Sióh Roman i Nachtman Józef skazani zostali na 8 lat więzienia, a Ciełuch Zenon na 6 lat więzienia.

Sprawę pozostałych oskarżonych, Świercia i Micia, sąd postanowił skierować na drogę postępowania zwyczajowego.

SYSTEM TRÓJKOWY

USPRAWNIA PRACĘ



a d z i s...

ZAWROTNY REKORD

trójki murarskiej Beton-Stalu

23.356 cegieł — w 8 godzin

WARSZAWA (PAP). Na budowie osiedla robotniczego w Stalowej Woli padł nowy rekord murarski, bijący o 5 tysięcy cegieł wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

W kraju rekord ten należy do trójki murarskiej „Beton-

Stal”: Witolda Majorowskiego z pomocnikami — Czesławem Wiechtem i Antonim Archackim, która w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyła 23.356 sztuk cegieł, murując 66,75 mtr. sześć. ścian murarskiej.

Przyjaźń narodów ZSRR, Anglii i USA

— najlepsza gwarancja trwałego pokoju na całym świecie

Oredzie Radzieckiej Ukrainy do związkowców Szkocji

MOSKWA (PAP). W dniach od 8 do 9 czerwca odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach Republiki Ukraińskiej masowe wiece, w których brało udział ponad 160 tysięcy osób, przedstawicieli Związków Zawodowych i inteligencji.

Na wiecu w Kijowie uchwalono oredzie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego Związków Zawodowych Szkocji, Petera Hardy, i generalnego sekretarza Towarzystwa Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej, Thomasa Morrexa. Oredzie to jest odpowiedzią na apel 130 tysięcy członków szkockich związków zawodowych, wzywający do międzynarodowej jednolitości w walce o pokój.

Oredzie uchwalone na wiecu w Kijowie, gorąco witało zwolenników przedstawicieli szkockiej klasy robotniczej, którzy podnieśli swój głos w obronie pokoju.

Masy pracujące Ukrainy — stwierdza m. in. oredzie — tak jak narody innych republik Związku Radzieckiego, szczerze dążą do utrwalenia i rozwoju współpracy międzynarodowej, dążą do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii i Stanów Zjednoczonych, albowiem PRZYJAŹŃ NARODÓW ZSRR, ANGLII i USA, WE-

DLUG NASZEGO GŁĘBOKIEGO PRZEKONANIA, JEST NAJLEPSZĄ GWARANCJĄ TRWAŁEGO POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Macie rację, twierdząc, że przyszłość narodu angielskiego zależy od rozszerzenia stosunków handlowych i ustanowienia na długi okres czasu pokojowej współpracy Anglii z całym światem, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Macie rację, odrzucając rozprzestrzeniane przez podżegaczy wojennych oszczerstwa, że ZSRR pragnie jakoby wojny.

ZWIĄZEK RADZIECKI —

BRZMI DALEJ OREDZIE

JEST NAJBARDZIEJ GORĄCYM I KONSEKWENTNYM BOJOWNIKIEM O POKÓJ I DEMOKRACJĘ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Nasz wielki wódz i nauczyciel — Stalin niejednokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki pragnie trwałego pokoju światowego, rozwoju przyjaźni między narodami i rozszerzenia stosunków handlowych i kulturalnych między krajami.

Oredzie kończy się słowami: „NIECH ŻYJE BRATERSKI SOJUSZ NARODÓW ANGLII I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W ICH WALCE O POKÓJ ŚWIATOWY!!!”

Zobowiązania załogi „Wólczanki” dla uczczenia V rocznicy wydania Manifestu PKWN

Dzień 22 lipca 1944 r. był momentem przełomowym w naszej historii. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest początkiem nowych dziejów Polski Odrodzonej, w której rządy objęły masy pracujące — robotnicy i chłopcy.

Żałoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka”, doceniając historyczne znaczenie tego dnia postanowiła 2 czerwca, w chwili gdy w Warszawie toczyły się obrady Kongresu Związków Zawodowych uczcić 5-letnią rocznicę powstania historycznego Manifestu PKWN przez wykonanie planu produkcyjnego za miesiąc lipiec do dnia 28 lipca 1949 r. oraz zaoszczędzenie 925.000 zł.

Cyniczne tłumaczenia delegata Francji

w sprawie oburzającego traktowania delegata polskiego nie znalazły uznania wśród członków UNESCO

Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym Komitetu Wykonawczego UNESCO, przedstawiciel Francji Seydoux usiłował bronić postępowania władz francuskich, które nie udzieliły na czas wizy wjazdowej członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski — prof. Stanisławowi Arnoldowi.

Seydoux utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm. Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazywały się już 8 bm. rano, kiedy decyzyja ambasadora nie była jeszcze znana, co — zdaniem mówcy — świadczy o z góry ukartowanej kampanii.

Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadejściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej. W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawicieli Pol-

ski z prośbą o poinformowanie o tym Rządu Polskiego. Przedstawiciel Polski odrzucił propozycję Seydoux. Oświadczył on, że niedopuszczalne jest delegatów „niepożądanych” na konferencje międzynarodowe, że stało się już praktyką zmierzającą do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO u-

chwalił wnioszek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski WBREW opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.

360 tys. ton nawozów sztucznych dla chłopów

WARSZAWA (PAP). Na tegoroczne siewy jesienne, pod uprawy ogólne, chłopcy otrzymają ogółem ok. 360.000 ton nawozów sztucznych.

Podobnie, jak podczas sprzedawczy na siewy wiosenne, mało i średniorolni chłopcy korzystają z jak najdalej idących udogodnień.

Do 15 sierpnia r. spółdzielnie sprzedawać będą nawozy fosforowe i azotowe wyłącznie rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie granica ta wy-

nosi 15 ha. Wyjątek stanowią również ziemie zachodnie, na których nie obowiązują żadne ograniczenia.

Działania wojenne w Indonezji

HAGA (PAP) Jak donosi Agencja ANP, na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjczycy atakują pozycje holenderskie i przeciwną linie komunikacyjne.

Solidarność robotników rolnych Francji i Włoch

PARYŻ (PAP). Francuska Federacja Robotników Rolnych wydała odezwę, w której solidarizuje się z 2-ma milionami włoskich robotników rolnych, strajkujących od trzech tygodni i wyraża oburzenie z powodu represji stosowanych przez rząd włoski wobec strajkujących.

Biurow Federacji przesłało na ręce włoskiej Federacji Robotników Rolnych 100 tysięcy franków na rzecz pomocy strajkującym i ogłosiło zbiórki pieniężną na ten cel w całym kraju.

„Złote góry” Marshalla

300 miliardów deficytu

PARYŻ (PAP). — Podano tu urzędowo do wiadomości, że wpływy skarbu państwa w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku bieżącego wyniosły 374 miliardy franków wobec przewidywanych 560 miliardów franków.

„Humanite”, analizując dotychczasowy przebieg wykonania budżetu, dochodzi do wniosku, że łączny deficyt budżetowy w roku 1949 przekroczy 300 miliardów franków. (w)

Zbrojne prowokacje rządu ateńskiego wobec Albanii

TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Muftiu, przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie pismo, w którym wylicza 58 wypadków zbrojnych prowokacji rządu ateńskiego wobec Albanii w okresie między 4 kwietnia a 8 maja br. Wiceminister Muftiu podkreśla, że ostatnio prowokacje te stały się częstsze i nabrały bardziej agresywnego charakteru.

W sobotę, dnia 11 czerwca br. i w niedzielę, dnia 12-go czerwca w Centralnej Szkole PZPR—Aleja Kościuszki 65 odbędą się

I-sza KONFERENCJA MIEJSKA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Początek obrad w sobotę, o godz. 14-ej; w niedzielę o godz. 9-ej rano.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Ważny etap na drodze rozwoju ruchu zawodowego w Polsce

Streszczenie uchwał II-go Kongresu Związków Zawodowych

Zakończony przed kilkoma dniami II Kongres Związków Zawodowych powziął szereg ważnych uchwał, wyciągając z nich najważniejsze drogowskazy dla polskiej klasy robotniczej.

Żeby móc dać słuszną odpowiedź na pytanie, jakimi drogami i w jakim kierunku ma iść ruch zawodowy w Polsce, trzeba było odpowiedzieć na wszystkie teoretyczne, praktyczne i organizacyjne zagadnienia, jakie życie postawiło: stawiając nieustannie przed związkami zawodowymi, trzeba było przede wszystkim odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, na pytanie: jaką rolę i zadania mają związki zawodowe w naszym życiu, w ustroju demokracji ludowej.

Kongres Związków Zawodowych dał odpowiedź na to pytanie: „Związki Zawodowe — stwierdzają uchwały Kongresu — stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masę do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań — związki zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu”.

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych oparte na zasadach marksizmu-leninizmu są w ten sposób uwiarygodnieniem długoletniej walki przeciwko wpływom reformizmu, tradycjonizmu i syndykalizmu, „które były przejawem spóźnionego i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobniomieszczańskich na słabsze ognia ruchu zawodowego”. Przełomowe znaczenie w tej walce — podkreślił Kongres — miały wskazania i uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej PPS oraz Kongresu PZPR.

Kongres Związków Zawodowych wskazuje jednak na konieczność dalszego, stanowczego i czujnego walki przeciw wszelkim pozostałościom i próbom odrodzenia się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych. Tendencje te w okresie po pierwszym w odrodzonej Polsce Kongresie przejawiały się w postaci niedoceniania zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też w formie teorii o „niezależności” związków zawodowych, „samo-rządu robotniczego” i „uzwiazkowania przedsiębiorstw”.

„Wychowanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyspieszy należyte wypełnienie zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniszczenie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju

socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas”.

Uchwały Kongresu wskazują na 3 zasadnicze drogi działania związków zawodowych: walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i o realizację planu 6-letniego, umacnianie i pogłębianie braterskiego sojuszu robotników z mało- i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, wzmacnianie władzy ludowej poprzez aktywizację milionowych mas robotników i pracowników umysłowych i mobilizację ich do wykonania zadań stojących przed Polską na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami imperialistów anglosaskich.

Prowadzona przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój, nie może ograniczać się tylko do kam-

Zadanie Zw. Zaw. w walce o rozwój Gospodarki Narodowej

Zasadniczym zadaniem związków zawodowych jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych. Kongres stwierdził jednakże, że poważną częścią zw. zaw. nie żyje jeszcze zagadnieniem wytwórcy, który nie rozumie jeszcze właściwego sposobu roli zw. zaw. w warunkach budowy socjalizmu. Kongres postawił też przed wszystkimi ogniwami ruchu zawodowego zadanie — wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło jego spraw i zainteresowań. Dotyczy to przede wszystkim sprawy współzawodnictwa pracy.

Podstawowa uchwała Kongresu w tej sprawie brzmi: „Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom... Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich jego instancjach i ogniwach od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych”.

Kongres podsumował wyniki dotychczasowych prac w dziedzinie współzawodnictwa, podniósł niewątpliwie osiągnięcia ruchu zawodowego, takie, jak masowość i różnorodność form współzawodnictwa, ale zwrócił uwagę i poddał krytyce istniejące jeszcze braki. Krytyka dotyczy przede wszystkim stosunkowej słabości rozwoju współzawodnictwa poza przemysłem i komunikacją, nierównomierności jego rozwoju, niedostatecznej wymiany doświadczeń, istnie-

pani propagandowej — stwierdza Kongres — lecz musi zmniejszyć również do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski Ludowej, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokojowych, na których czele stoi zwycięski ZSRR”.

Uchwały Kongresu podkreślają, że „walka o pokój musi być nierozdzielnie związana z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, o wychowanie mas związkowych w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego”.

Część ogólna uchwał Kongresu zamykają dwa ważne postanowienia, że polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyswiecać wzór radzieckich związków zawodowych, oraz, że związki zawodowe będą realizować swe cele i zadania „pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

nia elementów formalizmu i biurokratyzmu itd.

Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny pracy, w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. Z siłą podkreślają uchwały Kongresu, że nasz system płac mimo, że został znacznie ulepszony nie czyni jeszcze w pełni zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę wg jej ilości i jakości i związki zawodowe winny nadal pracować nad udoskonaleniem systemu płac. „Związki zawodowe winny wzmocnić pomoc udzielaną organom gospodarczym w rozpowszechnianiu akordowego systemu płacy, akordowo-progresywnego i premiowego, który stwarza możliwości sprawiedliwej zapłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem”.

W referatach i w dyskusji kongresowej sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy zajmowały poważne miejsce. Uchwały Kongresu poświęcają również wiele uwagi tej doniosłej sprawie. Stwierdzają one, że dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy są niezadowalające i uznają za pilny obowiązek — usilną pracę nad poprawą tych warunków i nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.

Związki zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i jakości produkcji, ale również o ochronę tej produkcji przed ciętami wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta. „Związki zawodowe

spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzają czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują ak-

Poprawa warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej

Sytuacja materialna i poziom kulturalny ludzi pracy podnosi się systematycznie — w wyniku odbudowy kraju i realizacji planu 3-letniego. Nie znaczy to oczywiście, że Związki Zawodowe mogą pozostawić dalszą poprawę sytuacji robotników żywiołowi biegowi wypadków. Na odwrót, Związki Zawodowe mają do odegrania wielką rolę w dziele dalszego polepszenia sytuacji ludzi pracy i uchwały Kongresu nakładają na organizacje zawodowe szereg obowiązków w tej dziedzinie, jak wzmocnienie społecznej kontroli pracy sklepów, stołówek, jadalni, ożywienie komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych, kontrola społeczna nad dystrybucją mięsa i tłuszczów itd. Szczegółowe trosce czynników państwowych i ruchu zawodowego poleca Kongres poprawę warunków mieszkaniowych, a to zarówno przez nowe budownictwo, jak i remonty.

Kongres podkreślił, że Związki Zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki Zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach

Uchwały organizacyjne

Podsumowując uchwały w sprawach organizacyjnych, Kongres wychodzi z założenia, że „słuszną polityką organizacyjną, słuszną formę i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego”. Kongres stwierdził, że nasz ruch zawodowy ma duże osiągnięcia w pracy organizacyjnej, ale z całą stanowczością wytknął wszystkie istniejące w tej dziedzinie niedomagania.

Jako główne zadanie organizacyjne Kongres wskazał: wzmocnienie wszystkich niezorganizowanych dotychczas robotników i pracowników do Związków Zawodowych, przyspieszenie organizacji grup związkowych i wyboru między innymi i kultur

Praca kulturalno-oświatowa, szkolenie i wychowanie fizyczne

Podstawą fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od Związków Zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, oddziaływanie na rządach burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przyspieszenie nie-

tywny współdział z alóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągłości i braków”.

pracowniczych, wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

Rady zakładowe i wszystkie inne władze związkowe oraz szeroki aktyw związkowy winny współdziałać w planowaniu i organizowaniu żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocowych itd. oraz kontrolować racjonalne wydatkowanie ogromnych sum, przeznaczonych przez państwo na akcję socjalną.

Bardzo duże znaczenie mają uchwały Kongresu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Kongres polecił CRZZ podjąć inicjatywę prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy. Dotyczy to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem robotników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia oraz uregulowania sprawy rozstrzygnięcia sporów między robotnikami a administracją gospodarczą. Kongres wypowiedział się również za dalszym podniesieniem roli układowych zbiorowych, a zwłaszcza za stopniowym wprowadzeniem praktyki zakładowych umów zbiorowych.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności znacznie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwijania pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych”.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności znacznie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwijania pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych”.

milioniów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm”.

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przyspieszenie nie-

dostatecznego jeszcze upolitycznienia działalności kulturalno-oświatowej, powiązanie całej akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, dokonanie zwrotu w pracy świetlic, które ogniskowały dotychczas swą działalność wokół akcji artystycznej, widowiskowej i zaniedbywały działalność ogólnooświatową i polityczno-wychowawczą, przepełnienie całej pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych treścią rewolucyjną, ideologią marksizmu-leninizmu, duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i walka o pokój

Kongres polskich Zw. Zawodowych obradował w okresie wzmożonych ataków prawicowych przywódców anglosaskich zw. zawodowych na jedność światowego ruchu zawodowego i w przededniu obrad Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Nie też dziwno, że problemem jedności ruchu zawodowego Kongres poświęcił tyle uwagi.

Uchwały Kongresu w tej mierze są całkowicie jasne i niedwuznaczne. „Kongres stwierdza, że polskie Zw. Zawodowe brały aktywny udział w między narodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wspólnie z radzieckimi Związkami Zawodowymi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie światowej Federacji Związków Zawodowych — potężnego czynnika zmagającego o pokój oraz poprawę bytu i jedność mas pracujących całego świata... Polskie Związki Zawodowe trwały nie zachwianie na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbijające działania prawicowców przywódców anglosaskich związków zawodowych. „Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej uporczywej walki o wzmocnienie światowej Federacji Zw. Zawodowych”.

Obalenie panowania kapitalistów i obszarników i przejęcie władzy przez lud pracujący, z klasą robotniczą na czele, zmieniło zasadniczo rolę i zadania Związków Zawodowych w Polsce. W okresie przystąpienia do budowy fundamentów socjalizmu, zadania te stają się coraz większe i bardziej złożone. Znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych polega na tym, że na gruncie nauki marksizmu-leninizmu i na gruncie wszystkich dotychczas. doświadczeń ruchu zawodowego wytyczył dalszą, słuszną drogę działania Związków Zawodowych w naszym kraju.

W. Ażciew

167

Daleko od Moskwy

Batmanow przeszedł się po pokoju i ciągnął dalej: — Materiały zebrane przez Beridze i Kowszowa, wskazują i przekonują, że trasę należy prowadzić na lewym brzegu. Inżynierowie dobrze zrobili, że nie ograniczyli się do informacji, a poszli między ludzi i przedyskutowali z nimi swoje pomysły. W ogóle należy dodać, że pomysły te powstały nie u góry — u głównego inżyniera, lecz wśród zwykłych, prostych ludzi, mieszkających na trasie. Szkoda, że swego czasu Grubski odrzucił je z taką pogardą — wszak pomysły te podpowiedziało samo życie...

Batmanow uśmiechnął się.

— Panikarskie przestrogi, że lewy brzeg będzie w katastrofalny sposób zalany — są przesadzone. Prawda, że w dwóch punktach lewy brzeg bywa bardziej zalany od prawego, lecz nie powinno nas to przerażać. Towarzysz Beridze ma słuszną mówiącą: możliwość rozewania złączeń powstać może najczęściej w przejściowych okresach roku od zimy do wiosny, lub od jesieni

do zimy, w momentach raptownych zmian temperatury. Wylewy na Adunie bywają w lipcu i sierpniu, kiedy jest najmniej szans uszkodzenia złączeń... Przypuśćmy jednak, że rurociąg zostanie zalany. Nasi nowatorzy dowodzą wbrew wszelkim autorytetom, że nie należy obawiać się wody. Dobrze izolowana rura leżąc w wodzie zyskuje najlepsze warunki statyczne. Woda w rowie tworzy miękkie łożysko dla rurociągu. Uwalnia rurociąg od ciśnienia ziemi, którą jest zasypany... Poza tym na najczęściej zalewanych ośmiu i siódmym punkcie, ciśnienie wewnątrz rurociągu nie będzie wyższe od piętnastu atmosfer.

— Jest to niewiele: drobna część ciśnienia śledem-dziesięciu atmosfer na jakie jest obliczony rurociąg. Przerwanie złączeń przy takim ciśnieniu jest prawie wykluczone.

Batmanow z roztargnieniem wziął papierosa, włożył do ust, potem rzucił na stół.

— Wszystko jest tak jasne i przekonujące, że dziwi nas omyłka Grubskiego, który w dalszym ciągu nie chce ustąpić! Reszta jego zastrzeżeń jest na szczęście natury czysto polemicznej, nie poparta dowodami, jak na przykład krytykowanie metody usunięcia ziemi materiałem wybuchowym. Grubski stwierdził: Beridze stwarza dla rurociągu straszną perspektywę, gdyż post-

nowił zmniejszyć jego techniczne zaopatrzenie! Ale my przecież proponujemy nie zmniejszenie, a podział całokształtu prac na dwie części: na początku chcemy wykonać roboty podstawowe, celem puszczania ropy, a potem, gdy polecenie rządu zostanie wykonane, zrobić resztę. Grubski chce nas zastraszyć, lecz my nie boimy się. Nie lekamy się rozpocząć pompowania ropy jedną rurą w cieśninach i rzekach. Po postępując w myśl Grubskiego, możemy oświadczyć, że i dwóch rur nie wystarczy, gdyż może się zdarzyć, iż obie się zepsują... Natychmiast, po założeniu jednej — założymy i drugą. A jeśli nawet i coś się stanie — to cała nasza armia budowniczych, będąca na miejscu — przyjdzie z pomocą. Nie należy się obawiać, będziemy ryzykować! Proponuję, ażeby słowa te przyjąć jako rezolucję naszego zebrania: będziemy ryzykować!

Batmanow szeroko rozpostarł ręce i roześmiał się. Gabinet rozbrzmiewał gwarem zadowolonych głosów. Wasyli Maksymowicz usiadł, chciwie zaciągając się papierosem.

Aleksy obejrzał się na Grubskiego. Zapomnieli o nim wszyscy, siedział samotny za stosami książek. Grubski spoglądał na Batmanowa wzrokiem męczennika i zdawało się, że lada chwila byłby główny inżynier rozplacze się.

(C. d. w.)

TRZEBASIE UCZYĆ

Szkolenie partyjne osiąga coraz wyższy poziom

Szkolenie ideologiczne członków Partii w Łodzi obejmuje około 1100 słuchaczy, zorganizowanych w 28 kursach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. O ogólnym poziomie szkolenia terenowego decyduje nie tylko frekwencja słuchaczy i ich zainteresowanie wykładanymi przedmiotami, lecz również działalność poszczególnych ogniw partyjnych wszystkich szczebli, wzajemnie ze sobą współpracujących.

ŁÓDZKA KOMISJA SZKOLENIA PARTYJNEGO

Nad całością szkolenia terenowego czuwa Łódzka Komisja Szkoleniowa przy Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego. Towarzysze tak zorganizowali pomiędzy sobą pracę, że jedni członkowie Komisji opiekują się całością szkolenia na dzielnicach, inni zaś mają za zadanie kontrolę pracy wykładowców.

Każdego tygodnia zbierają się członkowie Komisji, aby podzielić się swymi uwagami i obserwacjami na temat pracy poszczególnych dzielnic oraz ogólnie ocenić poziom kursów.

Praktyka ubiegłego i obecnego turnusu szkoleniowego wykazała, że tam, gdzie wykładowcy w sposób ciekawy i przystępny referują słuchaczom poszczególne zagadnienia, frekwencja jest bardzo dobra, a uczestnicy często proszą o podanie dodatkowej literatury lub informują się co do dalszych możliwości szkolenia partyjnego.

Gdy na zebraniach Łódzkiej Komisji Szkoleniowej mówi się o wykładowcach — często padają nazwiska tow. tow. Capła i Kowalczyka. Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie ci spośród 100 towarzyszy uważani są za najlepszych wykładowców i czemu wzdychają oni swe sukcesy w nauczaniu?

SEMINARIUM DLA WYKŁADOWCÓW

Gdy Łódzka Komisja Szkoleniowa postanowiła zorganizować seminarium dla wykładowców początkowo podniosły się głosy oburzenia i protesty.

— Seminarium dla nas? — mówili niektórzy — przecież my przerabiamy materiał znany. To jest zupełnie niepotrzebne.

Komisja Szkoleniowa nie ustąpiła jednak pod wpływem tak „ważkich argumentów” i seminarium zostało zorganizowane. Początkowo frekwencja nie była zadowalniająca, lecz w trakcie pracy, gdy coraz bardziej zaczęła się wywydatniać różnica pomiędzy poziomem prelekcji tych wykładowców, którzy uczestniczyli w seminarium, a wykładami tych, którzy na seminarium nie chodzili, towarzysze przekonaali się, jak słuszną była myśl pogłębienia — i to właśnie na seminarium wiadomości z zakresu wykładanych przedmiotów.

WSPÓLNE OBRADY KIEROWNIKÓW KURSÓW I STAROSTÓW

Zajęci zagadnieniami organizacji kursów, obsady personalnej wykładów członkowie Łódzkiej i Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych nie zawsze mogą spostrzec słabe strony i niedociągnięcia szkolenia terenowego. Te sprawy najlepiej obserwują słuchacze. Nikt bowiem tak dobrze jak oni nie orientuje się w tym, co jest potrzebne, a czego brak, co było trudne, a co szczególnie zainteresowało słuchaczy. O tym mówią przedstawiciele słuchaczy — starostowie na wspólnych obradach z kierownictwem kursów.

— Brak nam materiałów szkoleniowych — zauważył tow. Sadowski — prosiliśmy o skrypty, nie podanie dodatkowej bibliografii.

— Mapa na wykładzie, poświęconym zagadnieniom gospodarczym Związku Radzieckiego, nie w pełni pomogła by nam w przyswojeniu sobie szeregu wiadomości — mówił tow. Rzetelski.

Każda uwaga słuchacza przyczynia się do usprawnienia szkolenia, do podniesienia jego po-

ziomu, a co za tym idzie czyni je bardziej celowym. A celem szkolenia nie jest przecież tylko zdobywanie wiadomości teoretycznych, lecz wykorzystanie ich w konkretnej pracy partyjnej.

SLUCHACZE O KURSIE SZKOLENIOWYM

O tym, że szkolenie osiąga pożądane rezultaty świadczy rosnąca aktywność oraz lepsza praca partyjna słuchaczy kursów. Świadczy o tym najlepiej o tym słowa jednego z towarzyszy, uczestnika kursu terenowego.

— Jestem już od wielu lat członkiem partii — mówi tow. Krzywda, II sekretarz organizacji podstawowej Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego — ale poraz pierwszy biorę udział w szkoleniu partyjnym.

Czyżby nie było okazji? Miałem, i to nie raz, lecz nigdy nie doceniałem wagi szkolenia. Nic też dziwnego, że pełniąc obowiązki II sekretarza napotykałem w pracy swej na stałe trudności.

Pamiętam, że gdy na jednym z zebrani towarzyszy zapytał mnie czym jest dyktatura proletariatu przyznam, że choć sam zagadnienie dyktatury proletariatu rozumiałem, nie bardzo umiałem odpowiedzieć.

— A gorzej jeszcze było, gdy przychodziło do mnie bezpartyjni.

— Krzywda — mówili nieraz — powiedzcie dlaczego u nas

jest możliwa gospodarka planowa, a na Zachodzie nie?

— Nieraz się wstydu najałem, a praca moja szła coraz gorzej. Wtedy zrozumiałem — trzeba się uczyć! Zaczęłem dokładnie czytać prasę, broszury i książki, a później gdy został zorganizowany kurs terenowy przy naszej Dzielnicowej Śródmiejskiej — to chyba byłam jednym z pierwszych, którzy się zapisali. Wprawdzie dopiero około 6 tygodni uczyłem się na kursie, ale ten okres dał mi dużo. Nie tylko więc wiem i umiem, ale czuję, że i praca moja lepiej idzie.

— Nie chciałbym poprzestać na tym kursie — mówi na zakończenie tow. Krzywda. — Dobrze byłoby, gdybym po zakończeniu tego kursu mógł uczyć się jeszcze na innym lub w szkole partyjnej.

R. Schabowska

Wystawa na którą czekała fabryki

Gazetki ściennie—wzbudzają zainteresowanie świata pracy

Jak już donosiliśmy, Wystawa Gazetek Ściennych, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”, zmienia nieco swój charakter. Stała się wystawą wędrowną, odwiedzającą większe ośrodki przemysłowe i zakłady pracy.

Pierwszym etapem wystawy były Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3.

Nigdy dotąd nie było tak gwaro i ludno w świetlicy fabrycznej, na której ścianach zajęły miejsce robotnicze gazetki ściennie. Nigdy nie dyskutowano tutaj tak gorąco i nie przekonano się nawzajem.

Nie w tym dziwnego. Gazetki ściennie wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród załogi fabrycznej, bo przecież to jej broni w walce ze wszystkim tym, co hamuje rozwój naszych przedsiębiorstw, w walce o dobrobyt i socjalizm.

Czas trwania wystawy przewidywany był pierwotnie na okres trzech dni. Tymczasem zainteresowanie robotników i liczne ich interwencje zmusiły organizatorów do przedłużenia wystawy o dalsze trzy dni.

W ciągu tego okresu zwiedziło wystawę ponad 3 tysiące robotników, a liczne trafne uwagi (często krytykujące braki poszczególnych gazetek), wypisywane do Księgi Pamiętkowej Wystawy są najlepszym dowodem zrozumienia przez robotnika roli gazetki ściennej.

Wystawa po spełnieniu swojej roli w PZPB Nr 3, po zapoznaniu robotnika z formami pisania i redagowania gazetki ściennych, została przeniesiona do PZPB Nr 1 Oddział „Nowa Tkalnica”.

Już w ciągu pierwszego dnia zwiedziło ją przeszło tysiąc osób mimo, iż wieść o przybyciu wystawy nie dotarła jeszcze do całej załogi.

Wśród licznych wypowiedzi wpisanych w Księgę Pamiętkową znajdujemy tu między innymi prośby, skierowane do organizatorów, aby wystawę przedłużyć do dwóch tygodni i pozwolić w ten sposób zwiedzającym na dokładniejsze zanalizowanie treści wystawionych gazetek ściennych.

Niestety, do próśb tych mimo najlepszych chęci, nie jesteśmy w stanie się przychylić. Inne fabryki czekają również na wy-

stawę. Wszyscy chcą obejrzeć gazetki ściennie, aby przez porównanie udoskonalić swoją własną pracę, by poznać dzięki niej własne błędy, by móc — jeżeli zajdzie potrzeba — brać przykład.

Wystawa Gazetek Ściennych spełnia swoją rolę. Uczy władze mało znaną dotąd i niedocenianą broń, jaką jest fabryczna gazetka ścienna.

L. Piek.

Zacieśniamy sojusz wsi i miast

Coraz więcej ekip fabrycznych nawiązuje współpracę z chłopami średnio i małorolnymi

Kilka dni temu odbyła się w Łodzi odprawa aktywistów partyjnych w sprawie ruchu łączności między miastem a wsią. Odprawie, w której brał udział przedstawicielka Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefania Romaniuk, przewodniczył II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Witold Sienkiewicz. Obrady trwały cały dzień i przyniosły szereg ważnych uchwał i wniosków.

Na wstępie przewodniczący komitetów łączności z 4-ch zakładów produkcyjnych, tj. PZPB Nr 2 i Nr 3 PZPB — Pab., i PFSJ 7 w Wilanowie

wyglęśli sprawozdania z wyników dotychczasowej akcji łączności między miastem a wsią, podkreślając zgodnie konieczność realizacji wytycznych ruchu zarówno przy pomocy ekip robotniczych, jak i zespołów artystyczno-propagandowych.

Następnie przedstawicielka KC PZPR tow. Stefania Romaniuk wygłosiła obszerny referat, oparty na uchwałach marcowego Plenum KC PZPR pt. „Zadania ruchu łączności na tle zadań partyjnych na wsi”.

W pierwszej części referatu tow. Romaniuk omówiła sytu-

ację bieżącą na odcinku wiejskim.

— Do osiągnięcia naszych na leży bezwzględnie podniesienie świadomości klasowej na wsi oraz wzrost elementów socjalistycznych wśród rzeszy mało- i średniorolnych chłopów — stwierdziła tow. Romaniuk. Natomiast jako jeden z zasadniczych braków daje się dziś odczuwać niedostateczny wpływ aktywu robotniczego na wzmocnienie ciągle jeszcze słabej aktywności rzeszy chłopskiej w walce z bogaczem wiejskim. Tow. Romaniuk przestrzegła także przed zgrupowaniem przed zdarzającym

się jeszcze pochopnym i szkodliwym traktowaniem chłopów średniorolnych jako bogaczy.

Omawiając zadania ruchu łączności na najbliższą przyszłość podkreśliła tow. Romaniuk konieczność wzmocnienia walki z wyzyskiem klasowym na wsi, oraz zbliżenia ośrodków robotniczych do gromad wiejskich.

Podniesienie roli i autorytetu Partii na wsi, usprawnienie działalności Rad Narodowych Powiatowych i Gminnych, Samopomocy Chłopskiej, polityczna i ideologiczna izolacja bogacza wiejskiego — to pierwszy i zasadniczy krok na drodze do socjalizacji wsi.

— Akcja łączności miasta ze wsią to nie tylko prace remontowe ekip robotniczych, ale i udział chłopów w nich, to nie tylko wyjazdy zespołów artystycznych w teren, ale i organizowanie życia kulturalnego w gromadach — to wzajemne poznania się i zbieranie w walce o lepsze jutro — stwierdziła na zakończenie tow. Stefania Romaniuk.

Po referacie wywodziła się kilkugodzinna wyczerpująca dyskusja, w której aktywiści poszczególnych ośrodków wiejskich zapoznali zgromadzonych z sytuacją, osiągnięciami i bolączkami poszczególnych odcinków i wysłuchali szeregu wniosków, jakie nasunęły im się w pracy.

II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Witold Sienkiewicz podsumował wyniki obrad.

— Dyskusja wykazała — powiedział tow. Sienkiewicz — że wzrost liczby ekip robotniczych w ramach akcji zbliżenia miasta do wsi oraz wzrost jej znaczenia zmusza nas do utworzenia specjalnego aparatu, kierującego akcją łączności. Należy przy każdym Komitecie Powiatowym uczynić kogoś bezpośrednim odpowiedzialnym za te sprawy. Należy utworzyć Komitety Łączności we wszelkich zakładach pracy, mających na celu długotrwałe planowanie akcji wyjazdów w teren oraz zainteresowanie całej załogi sprawami ekip łącznościowych. Poza tym Komitety te winny czynić starania w kierunku sprowadzania delegacji chłopskich do zakładów produkcyjnych.

Czy to nie marnotrawstwo?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 posiadają duży ogród-сад i warzywnik, w którego uprawie w okresie czterech lat włożyły kilka milionów złotych w postaci rozmaitych inwestycji. Ogród ten zaopatrywał w warzywa, jarzyny i owoce żłobek i przedszkole fabryczne, a poza tym rozprawdzał warzywa po zniżonej cenie wśród robotników.

Jesienią ubiegłego roku zaczęły krążyć plotki, że ogród zostanie nam odebrany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i oddany pod budowę bursy. Wobec tych pogłosek dyrekcja naszych zakładów zwróciła się do CZPW. z zapytaniem czy ma przenieść drzewa i krzewy owocowe na inne miejsce. W odpowiedzi CZPW. doniosło nam, że sprawa bursy nie jest jeszcze zdecydowana, wobec czego nie należy niszczyć ogrodu.

Tymczasem w maju bieżącego roku, bez uprzedniego zawiadomienia, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przysłał robotników, którzy rozpoczęli pomiary i wiercenia w ogrodzie, niszcząc przy tym około 5000 krzewów pomidorów i wiele innych warzyw.

W końcu maja spotkała nas nowa niespodzianka. Nadesłano nam pismo, w którym domagano się usunięcia 57 drzew owocowych, 42 dekoracyjnych i pewną ilość krzewów, pod pretekstem że

mała adnotacja: „Projekt budowy nadesłany za kilka dni”.

Czy to nie jest jakieś przykre nieporozumienie? Nie można bowiem inaczej tłumaczyć sobie rozporządzenia o zniszczeniu 100 drzew wtedy, kiedy plany nie są gotowe. Czy nie lepiej było by poczekać do jesieni i uratować w ten sposób owoce i drzewa od zmarowania.

Jadwiga Kossman
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 6

Świetlica na rozdwoju

Po wielu wysiłkach i staraniach postawiliśmy świetlicę naszych zakładów na należytym poziomie. Możemy być dumni nie tylko ze wspaniałej biblioteki, liczącej 800 tomów wybranej literatury, nie tylko z dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej w czasopisma czytelni, ale i z naszej pracy świetlicowej, wyrażającej się w organizowaniu kursów, wieczorów muzycznych oraz występów kółka dramatycznego.

Jest jednak w tej — jak zdawało by się — świetnej organizacji pewne „ale”. Kiedy zaobserwujemy życie kulturalne świetlicy ujrzymy, że niema ono charakteru masowego, że stali bywalcy — to raczej pracownicy umysłowi, że między robotników

w życiu świetlicy nie jest jeszcze taki — jak być powinno.

Ponieważ robotnicy naszej fabryki — jak wynika z rozmów — czytają dużo, zachodzi pytanie, czy nie powinno się umożliwić kierownikom doboru lektury, organizować dyskusję nad książkami, połączone z wieczorkami literackimi.

To samo można powiedzieć o odrywających się lekcjach gry na fortepianie. Dzieci robotników są tutaj jeszcze rzadkością.

Uważam, że bezwzględnie powinno się stan ten naprawić, bo wśród działwy robotniczej znajdują się liczne talenty wymagające opieki.

Maria Majewska
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

Pracownicy PMS-u dla chłopów wsi Krzyworzeki

W celu nawiązania ścisłego kontaktu robotników z chłopami małorolnymi i średniorolnymi — 35-osobowy zespół pracowników Państwowego Monopoli Spirytusowego udał się do wsi Krzyworzeki, w pow. wielunińskim.

Podczas akademii, jaka z tej okazji odbyła się we wsi, przemawiali przedstawiciele miasta i ludności wiejskiej. Po części oficjalnej nastąpiło uroczyste wręczenie darów, jakie przyniosli pracownicy PMS-u dla wsi. Cennym tym darem była biblioteka, szafa do książek, stół i kurtyna do sceny teatralnej.

W uroczajowej części artystycznej chór PMS-u odśpiewał pieśni ludowe i robotnicze oraz wystawił dwie sztuki. Dużym powodzeniem cieszyły się pieśni solowe i recytacje.

Miła uroczystość na długo pozostanie w pamięci zarówno pracowników PMS-u, jak i ludności Krzyworzeki, która z radością przyjęła cenny i pożyteczny podarunek, prosząc o jak najczęstsze odwiedziny.

S. Błaszczyk
korespondent „Głosu”
z PMS.

To i owo „Idea konia trojańskiego”

„Starożytna legendarna idea konia trojańskiego — czytamy w znanym z rozmaitych „ciekawostek” „Słowie Powszechnym” (Nr. 131) — znalazła zupełnie nieoczekiwane zastosowanie w realnym życiu ludzi 20 wieku...”

O czyje życie tutaj chodzi? O życie kilku lotników brytyjskich, którzy — przebywając w czasie wojny w niemieckim „stalagu” — zbudowali sobie tam sporego „konia drewnianego” („ze starych pudełek od przesyłek Czerwonego Krzyża”), ukryli się w jego wnętrzu (spryciarze!) i — „wyniesieni” przez kolegów — umknęli poza druty obozu jenieckiego...

No, cóż, historyjka niewątpliwie zadziwiająca, acz skądinąd wiadomo, że jęńcy nie potrzebowali aż w tak niezwykle sposób opuszczać stalagów: mogli się przecież z nich wydostać na wolność całkiem naturalnie, drogą wymiany, którą w stosunku do obywateli W. Brytanii stosował rząd hitlerowski (patrz: demonstrowany w ubiegłym roku film angielski „Oflag XXVII”).

Zresztą — to nie ważne i nie w tym rzecz. Rzecz natomiast w tym, że „Słowo Powszechnie” przepięło o wiele bardziej nieoczekiwane zastosowanie idei konia trojańskiego w realnym życiu Anglików 20 wieku. Koń to uciele nie mcy, o wiele większy od tego ze stalagu, nie drewniany nawet, tylko — jak to się mówi — ideologiczny. Nazywa się — przepraszam za wyrażenie — „socjalizm”, socjalizm — „zachodni”. W jego pojemnym wnętrzu ukrywa się dziś cała doborowa paczka z tzw. „Partii Pracy”: Attlee, Bevin, Ede Mayhew itd. w alfabetycznym porządku politycznym. Przy pomocy tego konia przemycą się wraz z w.w. „lebkami” cały potężny bagaż imperia-listyczny — wojenny, całą kontrabandę antyrobotniczą i antynarodową...

Tylko, jeżeli konstruktorom marshallowskiego konia trojańskiego troi się, że powtórzy się historia z Troją, to myślą się bardzo: społeczeństwo angielskie zdaje sobie dobrze sprawę, co to za podejrzana szkap i co ona z sobą wiezie. Zulaszcza, że nie o rączkę pięknej Heleny tutaj chodzi, ale o „głowę” całego narodu: o jego wolność i prawo do życia.

ET.

I kobieta potrafi być dobrym starostą



PRACOWITY DZIEŃ

tow. Marii Mikołajczykowej

od bezpośredniego kontaktu z tymi kierownikami oddziałów, w których ręku znalazły się sprawy wymagające szybkiego, natychmiastowego załatwienia.

Ambicją tow. Mikołajczykowej jest uporządkowanie najbardziej zaniedbanych terenów tej dzielnicy. Toteż najdłuższą trwa konferencja z kierownikiem Biura Nadzoru Budowlanego.

Tow. Mikołajczykowa wysuwa koncepcję zmobilizowania sił społecznych dla uporządkowania odgruzowanych już terenów tej dzielnicy.

Jest dowodem nieudolności i niechlujstwa pozostawiać pustych placów, które mieszkańcy okolicznych domów traktują jako śmietniska. Należałoby najprędzej zamienić je w trawniki, założyć rabaty kwietne. W pracach tych wziąć winni masowy udział mieszkańcy starostwa.

Brak jest w dzielnicy ogródów jordanowskich.

Tę inicjatywę powinny podjąć i zrealizować organizacje kobiece tej dzielnicy. Matkom przecież najbardziej zależy na tym, by stworzyć dla swych dzieci odpowiednie warunki dla zabawy na świeżym powietrzu.

Zle warunki sanitarne, to druga bolączka Starostwa Łódź — Północ. Nadzór sanitarny ma tu dużo do roboty. Tym bardziej, że tym zagadnieniem poświęca tow. Mikołajczykowa wiele uwagi wizytując teren. Zdołał już to załatwić mieszkańcy tej dzielnicy, którzy coraz częściej kierują listownie swoje żale i bolączki na jej ręce.

Dyspozycje starosty są krótkie i sprecyzowane.

Byłam na Obiegorskiej, znać już tę sprawę, obywatelu. Istniejące tam obory muszą być skanalizowane, warunki higieny przywrócić. Winni muszą zostać przykryci nie ukaranie.

Nie zapomina też tow. starosta o kontrolowaniu wykonania wydanych dyspozycji.

Zdrowie dzieci to zagadnienie nie mniej ważne. Akcja organizowania kolonii i półkolonii, przeprowadzona na terenie Starostwa Łódź — Północ podlega komórkę zdrowia Starostwa.

Należy zwrócić uwagę na to, czy wszystkie dzieci w szkołach poddane zostały badaniom lekarskim, czy lokale i tereny przeznaczone na te cele odpowiadają potrzebom.

Godziny między 10 a 12-tą przeznaczone są na przyjmowanie interesantów. Trzy czwarte interesantów przedstawia swe bolączki mieszkaniowe. Przychodzą skrzywdzeni, ludzie bez dachu nad głową, pojawiają się i ci, którzy bronią swego stanu posiadania. Wszystkich trzeba wysłuchać i załatwić sprawę tak, by ci, którzy zwracają się o pomoc nie czuli się pokrzywdzeni lub zlekceważeni.

Tow. Mikołajczykowa umie rozmawiać z ludźmi i nie stosuje metody dobrego „wujaszka”. Decyduje, a gdy decyzja jest trudna, szczegółowo zapoznaje się z aktami, żąda wyjaśnień od kierownika Wydziału Kwaterunkowego. Niektóre sprawy kieruje do powtórnego zbadania. Gdy wypadek jest nagły, gdy w reze wchodzi sprawa ludzkiego zdrowia, czyni wszystko — by pomóc natychmiast.

Ob. Rożniata Józefa, której ma pracować w PZPB Nr 2 ma dwoje dzieci: zagrożonych gruźlicą. Mieszka w izdebce ciemnej i wilgotnej na ul. Bażarnej, ani okna otworzyć nie można, bo pod nim są ścieki i ubikacje. Stacja Opieki stwierdziła, że chore dzieci bez tego trzeba uratować, ale do tego trzeba innych warunków mieszkaniowych. Petentka odchodzi zadowolona, ma wybrać sobie mieszkanie położone na krańcach miasta. Tam wiecie powieścić i słone

wpłyną zbawiennie na stan zdrowia jej dzieci.

Starostwo Łódź-Północ zamieszkuje poważny procent ludności czysto rolniczej. Delegacja Związku Samopomocy Chłopskiej prosi o pomoc w szybkim zelektryfikowaniu dwóch ulic na Pabianiec. Poniosą chętnie koszt, dostarczą wóz, koni i rąk roboczych, ale należy wpłynąć na Elektrownię, by zechciała ustawić niezbędne tu transformatory.

Jest również i petentka, prosząca o zmianę decyzji, na mocy której odrzucono jej prośbę o przyznanie gospodarstwa poniemieckiego. Rozmowa trwa długo. Tow. Mikołajczykowa stara się poznać ciłownika. Sprawa jest trudna, paragrafy mówią wyraźnie o tym, że gospodarstwa muszą iść w ręce rolników, posiadających liczną rodzinę, dyspo-

nujących rękoma do pracy na roli. Tu mamy do czynienia ze starszą kobietą, wdową. Ma wprawdzie córki, ale te uczą się. Czy przy najlepszych nawet chęciach ta rolniczka zza Bugi podola obowiązkowi? Decyzja: Rozpatrzmy tę sprawę powtórnie — ta kobieta chce pracować.

Jak działają poszczególne agendy starostwa? Trzeba zająć się osobiście do Wydziału Opieki Społecznej, rzucić okiem na pracę w Kwaterunku. Nie koniec jednak zajęciom na działach. Wiele zagadnień terenu wymaga omówienia z władzami wyższymi.

Godzina 16-ta. Ob. Mikołajczykowa opuszcza lokal starostwa, by udać się na konferencję do Zarządu Miejskiego. Do końca dnia roboczego jeszcze bardzo daleko!



Do tow. starosty — zgłaszają się petentki wraz z dziećmi

Głos Kobiet

Łódź i Warszawa przystępują do III-go etapu współzawodnictwa

W bieżącym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja aktywistów Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział działaczki tej organizacji z Warszawy i Łodzi. Tematem obrad było podsumowanie wyników pracy w II etapie współzawodnictwa oraz omówienie wytycznych dla trzeciego etapu.

W minionym etapie współzawodnictwa Łódź z Warszawą zwyciężyły działaczki warszawskie. Zdobyły za to osiągnięcie nagrodę, przekazała przewodnicząca Zarządu Warszawskiego LK ob. Boguckiej-Ordynskiej, przedstawicielka Zarządu Głównego tow. Ordowska.

W czasie trwania II etapu współzawodnictwa organizacja warszawska LK wzrosła o 30 tysięcy członkiń. Zorganizowano 32 kursy dla analfabetów i 105 zespołów czytelnictwa. Poza tym od 8 marca do 1 maja wzrosła o 42 procent szereg kobiet biorących udział w zespołowym współzawodnictwie pracy.

Czołową organizacją warszawską członkini Ligi Kobiet ma

skiej Ligi Kobiet jest działaczka czysto robotnicza — Wola.

Analizując wytyczne III etapu współzawodnictwa pracy, referentka ob. Legiewicza wysuwa na czoło sprawę podniesienia świadomości najszerszych mas kobiecych ich właściwego stosunku do sprawy walki o pokój. W okresie trwania III etapu współzawodnictwa Liga Kobiet prowadzić będzie wzmożony wysiłek w kierunku pomnożenia wśród kobiet pracujących zespołów współzawodnictwa pracy, w myśl hasła: „Nasza odpowiedź podlegaczom wojennym — to przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych, wzmożony wysiłek nad odbudową naszej gospodarki”.

W czasie trwania III etapu współzawodnictwa pracy zarówno organizacja łódzka jak i warszawska Ligi Kobiet organizować będą nowe zespoły kobiece oraz otoczą wzmożoną opieką istniejące już zespoły współzawodnictwa pracy. W tym okresie li-

wzrosła w Warszawie o 37.000 — w Łodzi o 42.000.

Nadal prowadzone będą kursy oświatowe i prace podjęte na odcinku walki z analfabetyzmem. Rozwinie się prace kulturalno-oświatowe w świetlicach. Wzmocni się opieka nad matką i dzieckiem. Nie można również pominąć tak ważnych zagadnień jak szkolenie zawodowe kobiet.

Celem zainicjowania woli

utrzymania pokoju i podkreślenia przyczyn do Związku Radzieckiego współzawodniczące ze sobą organizacje kobiece Łodzi i Warszawy dążyć będą do pomnożenia szeregow Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. III etap współzawodnictwa między organizacjami Ligi Kobiet w Warszawie i Łodzi zakończy się w dniu 10 października.

Towarzyszka Ananiewa znakomita racjonalizatorka radziecka

W skład bawiającej niedawno w Łodzi delegacji radzieckiej na Kongres Związków Zawodowych wchodziła E. Ananiewa znana racjonalizatorka pracy. Ona to w okresie wojny wraz z grupą swych współtowarzyszek doszła do wniosku, że należy zwiększyć produkcję poprzez racjonalizowanie systemu pracy, skrócenie czasu trwania szeregu drobnych czynności.

Zdobyte w ten sposób sekun-



dy dawaty w obliczeniu całokształtu tydzień metrów tkanin. Dzięki szerokieму zastosowaniu metod pracy tow. E. Ananiewej w zakładach pracy w których jest zatrudniona 185 robotników wykonano już plan 5-letni w ciągu czterech, a nawet trzech lat.

Tow. Ananiewa zwiędzając ha le produkcyjne PZPB Nr 2 w Łodzi interesowała się żywo metodami pracy polskich włókienniczyń. Zademonstrowała też naszym przedkoni swoją metodę pracy. Przy tych czynnościach widzimy ją na zdjęciu.

O czym mówiły delegatki na Kongresie Zw. Zaw.

W obradach II Kongresu Zw. Zawodowych wzięły liczny udział kobiety, w ich ręku znalazło się bowiem 25 proc. mandatów delegatów.

One też głównie poruszały problematykę dla kobiet pracujących najistotniejszą, wskazywały dotychczasowe niedociąganie w pracy związkowej, wysuwały postulaty do realizowania na przyszłość.

Łódzka włókienniczka tow. Kryśtera podkreśliła braki istniejące w działalności Ubezpieczalni Społecznej. Delegatka górniczek tow. Sławutowa przedstawiła postawę jaką przyjęły kobiety pracujące w Śląsku w stosunku do rozpolitykowanego kleru.

Robotnice — stwierdziła ona — umieją rozgraniczyć zagadnienie wiary od postawy politycznej księży i są zdeterminowane ostro zwalczać reakcyjną propagandę płynącą z wielu ambon.

Tow. Pawlicka w imieniu kobiet zatrudnionych w przemyśle metalowym poruszyła sprawę wprowadzenia specjalnej opieki nad zdrowiem kobiet pracujących w warunkach szkodliwych dla organizmu oraz wskazała na niedostateczne działanie akcji wczasów dla matek z dziećmi.

Sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska wygłosiła na Kongresie programowy referat na temat: Związki Zawodowe w walce o pokój światowy.

Tow. Cieślakowska, kierownik działu Kultury i Oświaty KCZZ omówiła całokształt dotychczasowej pracy Zw. Zaw. na odcinku kulturalno-oświatowym.

Postulaty, które wysuwały na Kongresie referentki oraz biorące udział w dyskusji delegatki znalazły należytą ocenę w przemówieniu przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Zawadzkiego, który powiedział:

— Całkowicie podzielałam wiele słusznych wypowiedzi dotyczących konkretnej pracy nad uaktywnieniem kobiet i ulżeniem ich doł. Ustaliśmy że na zebraniach przedkongresowych maiki zobowiązały się wychować swa dzieci w duchu socjalistycznym. To jest cenne — widąc jak docieramy wgląd, jak zapuszczają korzenie wielkie idee postępu i socjalizmu. Aby jednak to osiągnąć trzeba nam dużo popracować. Nasze zadanie, to nauczyć maiki wychowywać dzieci w duchu socjalistycznym, natchnąć je wielką odwagą, aby nie bały się niczego, żadnych straszaków reakcji i kleru.

Jak ubierać dzieci w czasie upałów

Zbliżające się lato wymaga od matek przystosowania garderoby małych dzieci do temperatury dnia. Matki posiadające niemowlęta muszą zwrócić specjalną uwagę na to, by w ciągu ciepłych dni lata dzieci ich nie uległy przegrzaniu leżąc na poduszkach i pierzynkach, pod puchymi kołdrykami (niestety tak nie racjonalną pościel jeszcze spotykamy). Równocześnie powinniśmy dbać o to by w ciepłe dni całe ciało niemowlęcia było wystawione na działanie słońca i powietrza. Pamiętać powinny je dnak i o tym, że należy unikać długiego trzymania maleństwa na zbyt ostrym słońcu.

Troską matek dzieci starszych, które z niemowlęctwa już wyrosły będzie ich zaopatrzenie w garderobę na ciepłe dni lata, aby odpowiadała następującym właściwościom: lekka, wygodna, przewiewna, łatwa do uszycia, uprząnia i uprasowania.

KOBIETY FRANCJI walczą o pokój na świecie

Ostatnio toczyły się w Marsylii obrady Związku Kobiet Francuskich. W wielkiej manifestacji, która odbyła się z tej okazji wzięło udział ponad 100.000 kobiet przybyłych z najbliższych okolic tego wielkiego miasta portowego i z terenu całej Francji. Manifestacja przebiegała pod hasłem utrzymania pokoju na świecie. Niesiono transparenty z napisami: „Mniej pieniędzy na zbrojenia, więcej na odbud-

we”. Ani jednego człowieka jednego groźna na wojnę w Vietnamie”. „Zadamy amnestii dla górniczek”.

Przemawiające na wielkim wiecu Janette Vermeersch tymi słowami wyraziła wolę pokoju ożywiającą wszystkie kobiety Francji. „Dajemy siostrzankę dół matkom wszystkich krajów. Aby wspólnym wysiłkiem sparaliżujemy niecne machinacje podżegaczy wojennych, będziemy ożyli spokojnie spojrzeć w oczy na

szym dzieciom: Z kobietami całego świata łączymy naszą wspólną walkę o chleb, o szczęście i pokój”.

Kongres wyłonił Radę Krajową w skład której weszło 130 delegatek. Prócz tego wybrano Zarząd Główny, na czele którego stanęła jako przewodnicząca Eugénie Cotton. W skład Komitetu Wykonawczego weszły między innymi Janette Vermeersch, Ivonne Dumond, Françoise Jaderle i Eliane Brault.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 11 czerwca
1949 r.
Dziś: Barbary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P. - 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul.
Stalina 45, tel. 10-04

Rozbudowa sieci komunikacyjnej

w ramach 6-letniego Planu Inwestycyjnego

Wielkie plany inwestycyjne, opracowane w myśl wytycznych 6-cio letniego planu państwowego, objęły również sieć komunikacyjną.

Szczególnie duże inwestycje na tym odcinku przewiduje się w województwie łódzkim. Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego opracował już w myśl dyrektyw Ministerstwa Komunikacji 6-cio letni program budowy dróg o nawierzchni twardej oraz budowy mostów na drogach samorządowych.

W wyniku dłuższych debat nad potrzebami terenu ustalono, że w okresie 6-ciu lat Powiatowe Związki Samorządowe wybudują 113,5 kilometra dróg powiatowych, gminy miejskie 605 kilometrów dróg powiatowych, a miasta wydzielone 26 kilometrów ulic. Przybliżony koszt tych olbrzymich zamierzeń komunikacyjnych wyniesie 2 miliardy 345 milionów złotych. Koszty te zostaną pokryte w następujący sposób: dotacje

skarbu Państwa wyniosą 857 milionów złotych, samorządy przeznaczą na ten cel 725 milionów złotych, a świadczenia społeczne przy budowie dadzą wartość 1 miliarda 63 milionów złotych.

Ambitny jest także wojewódzki plan budowy mostów drogowych, który przewiduje budowę w ciągu lat 1950—1955 — 53 mostów o łącznej długości 1.320 metrów bieżących.

Niezależnie od tego zostaną wybudowane 6 mostów w miastach Tomaszowie i Skierniewicach. Koszt budowy mostów drogowych wyniesie w okresie 6-cio letnim 402,5 miliona złotych. W sumie tej mieścić się będą dotacje państwowe w wysokości 240 milionów złotych, zaś w miastach wydzielonych — 71 milionów złotych.

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował również szczegółowy plan budowy dróg i mostów na drogach samorządowych na rok 1950. Zgodnie z tym planem przewiduje się w przyszłym roku budowę 14 kilometrów dróg powiatowych kosztem 57.200.000 złotych. Ponadto w roku 1950 projektuje się wybudowanie 5 mostów. Budowa 3 mostów rozpocznie się już w bieżącym roku.

Poza planem postanowiono w okresie planu 6-cio letniego zakończyć budowę i oddać do użytku te drogi, których budowa rozpoczęta została przed rokiem 1939. Wzięte też zostały pod uwagę potrzeby wsi samopomocowych oraz wsi organizujących się na zasadach spółdzielczości produkcyjnej.

Przy opracowywaniu tych wszystkich planów Wydział Komunikacyjny brał pod uwagę przede wszystkim gęstość sieci drogowej, starając się w pierwszym względzie uwzględnić potrzeby tych powiatów, których sieć komunikacyjna jest najrzadsza.

Młodzież ZMP Brzezina odbyła Zjazd Powiatowy

W sali kina „Bajka” w Brzezinach, odbył się I-szy Powiatowy Zjazd Z.M.P. Zjazd witali przedstawiciele P.Z.R.P. tow. Olczak, I-szy sekretarz Powiatowego Komitetu i przedstawiciel S.L. Ziętara.

Referat ideologiczno-polityczny wygłosił kol. Albrecht A. przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Z.M.P. Po referacie nastąpiło sprawozdanie przewodniczącego Powiatowego Zarządu Z.M.P. kol. Nowakowski, z dotychczasowej pracy, poczem przystąpiono do dyskusji, po której nastąpił wybór nowego Zarządu Powiatowego Z.M.P. oraz Komisji Rewizyjnej i delegatów na Zjazd Wojewódzki.

Na czele nowego Powiatowego Zarządu Z.M.P. powołany został dotychczasowy przewodniczący kol. Nowakowski Roman. Na zakończenie części oficjalnej Zjazdu, uchwalono rezolucję, w której delegaci zobowiązali się podnieść poziom swej pracy ideologicznej i organizacyjnej, zacieśnić węzły współpracy wiejskich kół z miejskimi kołami Z.M.P., usprawnić indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy.

Junacy Aleksandrowa przy pracy

W Aleksandrowie odbyło się zebranie junaków Służby Polsce. Zebranie zajął komendant por. Zieliński. Następnie zabrał głos dyr. tow. Szuklański — po pracy może tam spędzać miło czas na zabawie i sporcie, tembardziej że przy ogradzie znajduje się staw, który po oczyszczeniu będzie nadawał się do kąpeli.

Junacy jednogłośnie zobowiązali się do dnia 15 lipca pracę, związaną z rozbudową ogrodu wykonać. Przystąpili do niej przed kilku dniami. Drużyna S. P. licząca około 30 osób, dokonała już tam odgruzowania terenu. Entuzjazm w pracy był ogromny, młodzież z zapałem wzięła się do roboty i przy takim tempie można oczekiwać wykonania prac w terminie.

NOWY ZARZĄD TPPR w Rawie Mazowieckiej

Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się w Rawie Maz. w sali Zarządu Miejskiego przy udziale przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego.

Obecnie TPPR liczy w powiecie rawskim około 2000 członków zorganizowanych w kołach terenowych. Do rozwoju kół w terenie wiele się przyczynił KP PZPR i Rzeszyum Państwowej Rady Narodowej. Nad rozwojem i działalnością TPPR w szkołach czuwał inspektorat szkolny.

Zebranych powitał tow. Strojowski, który powołał na przewodniczącego walnego zebrania TPPR tow. Filipczaka. Referat polityczny wygłosił tow. Prajs. W dyskusji omówiono osiągnięcia i braki organizacji w powiecie, postanowiono przeprowadzić ewidencję kół, ewidencję członków, uaktywnić pracę kół, otoczyć opieką groby żołnierzy radzieckich, i polskich, pogłębiać wiadomości o życiu ludzi w Związku Radzieckim, gdyż tylko dzięki bliższemu poznaniu się można będzie budować prawdziwą przyjaźń. Z okazji Zjazdu Wojewódzkiego Zarządu zapoznał zebranych tow. Prajs.

Sprawozdanie za okres ubiegły złożył tow. Strojowski, a sprawozdanie kasowe tow. Boniecki, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, stając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Przewodniczącym nowego Zarządu został tow. Grot, wiceprezesa rawski, zastępcą — tow. Mędrzycki, sekretarzem tow. Szołewicz, skarbnikiem tow. Kaczmarek. Delegatów na zjazd wojewódzki z powiatu rawskiego wybrano 11.

Spółdzielnie pracy dla obarczonych dziećmi kobiet

Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Łodzi w ramach akcji zatrudniania kobiet, obarczonych licznym potomstwem, organizuje w województwie łódzkim nowe spółdzielnie pracy.

Ostatnio uruchomiona została konfekcyjna spółdzielnia pracy w Nowosolnej, powiatu łódzkiego, zatrudniająca 100 kobiet oraz spółdzielnia wiklinarska we wsi Gałki, pow. opoczyńskiego. W Gałkach zamieszkują wyłącznie kobiety i dzieci, wszyscy mężczyźni rozstrzelani zostali przez Niemców za udział w walkach partyzanckich.

Jeszcze w bieżącym roku powstaną w woj. łódzkim nowe kobiece spółdzielnie pracy w Zdunskiej Woli, Sie radzu, Radomsku, Wieluniu i Kutnie. Przeszkoleniem kobiet do pracy w spółdzielniach produkcyjnych zajmuje się Liga Kobiet.

NA WCZASACH I NA URLOPIE mleko na miejscu

Nadchodzi okres urlopów i wakacji. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wprowadził udogodnienie w pobieraniu mleka w czasie wakacji. Polega ono na tym, że wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w całym kraju, a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną, będą wydawały mleko na asygnaty ZUS.

Wyjeżdżając na wczasy, bozy, kolonie mogą pobierać mleko w miejscu swego czasowego pobytu.

Wyjeżdżając na wczasy, bozy, kolonie mogą pobierać mleko w miejscu swego czasowego pobytu.

Korespondent Głosu
JPF

DASZYNA I WALEW

Dwie wsie wzorcowe na gruntach poobszarniczego majątku

Trudne były początki gospodarowania na swoim, chłopów z Daszyny i Walewa w powiecie łęczyckim, którzy w wyniku reformy rolnej otrzymali parcele z podzielnego między dawną służbą folwarczną poobszarniczego majątku. Nie mieli ani mieszkań, ani zabudowań gospodarczych, ani też dostatecznej ilości niezbędnych narzędzi. Niezbyt długo trwał jednak ten stan.

Wyteżona praca parcelantów oraz wydatna pomoc Państwa nie tylko że pozwoliły w rekordowo krótkim czasie pokonać wszystkie piętrzące się przeszkody, ale nawet uczynić z tych dwóch wsi chlubę powiatu.

Przyjeżdżając dziś do Daszyny zastajemy w niej ruch i życie. Dostrzegamy od razu to co jest tu najważniejsze:

Daszyna buduje się pełną parą! Po obu stronach drogi widać w równych odstępach stojące nowowznoszone budynki oraz stopy materiałów budowlanych. Wokół krzątają się ludzie — to parcelanci sami budują własne domy. Pierwszy napotkany przez nas gospodarz to Józef Domaniński. Pracuje zarówno on jak i jego córka i żona z zapalem, nie więc dziwnego, że budynek rośnie w błyskawicznym tempie. Ale i inni nie pozostają w tyle: praca wre wszędzie.

Myliłby się ktoś, kto sądziłby, że budowa ta jest chaotyczna. Wręcz przeciwnie,

nie, Daszyna i Walew będą zabudowane planowo. Będą to wsie wzorcowe, których plany opracował Naczelny Komisarjat Odbudowy Wsi. Wszystkie stare budynki dworskie zostaną rozebrane. Oszczędzony będzie jedynie pałac, gdzie znajdzie pomieszczenie Ośrodek Zdrowia. Wszystkie zagrody będą jednako wygładzone i będą wyposażone we wszelkie urządzenia, gwarantujące mieszkańcom jak największą wygodę. Niedługo już mieszkańcy Walewa i Daszyny cieszyć się będą nowoczesnym i estetycznym wyglądem swych wsi.

Prace przy budowie nowych zagrod przyspiesza również fakt, że tu właśnie zo-

stał stworzony przez Naczelny Komisarjat Odbudowy Wsi oraz Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ośrodek szkoleniowy budowniczych wiejskiego. W Daszynie organizowane są kursy budownictwa wiejskiego, na których kursanci, rekrutujący się wyłącznie z elementu wiejskiego zapoznają się z zasadami nowoczesnej budowy osiedli wiejskich. Zdolniejsi absolwenci kursów mają zapewnioną drogę do wyższych studiów architektonicznych. Wszyscy wiedzą swą zużytkują przy budowie coraz to nowych wsi, w których dotychczasowy prymityw zastąpiony będzie zdobyczami nowoczesnej techniki budowlanej.

Szkolenie robotników

Otwarcie kursu w „Borucie”

W Zgierzu został otworzony kurs dla przodowników pracy zorganizowany przez Dyrekcję ZZPB „Boruta”. W kursie, w którym udział bierze 55 robotników, obsługujących samodzielnie aparaty, wykładane będą następujące przedmioty: nauka o Polsce współczesnej, chemia, matematyka, fizyka, maszynoznawstwo, organizacja pracy, higiena i bezpieczeństwo pracy i technologia.

Kurs będzie trwał 4 miesiące i obejmuje 390 wykładów. Wykładowcami będą inżynierowie i magistrowie, zatrudnieni w „Borucie”, profesorowie

Gimnazjum i Liceum „Boruty” oraz przewodniczący Rady Zakładowej „Boruty” tow. Zapart Czesław, który wykladać będzie naukę o Polsce współczesnej.

Na uroczystości otwarcia przemówienia do słuchaczy wygłosił I-szy sekretarz organizacji podstawowej PZPR tow. Rząd, tow. Zapart i kierownik kursu mgr. Lach, którzy zaangażowali do kursantów aby w pełni skorzystali z dobrodziejstwa nauki, którą Rząd ludowo-demokratyczny udostępnia dla świata pracy.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Rudowski Stanisław. 4472-g

ZGUBIONO leg. PPR. Nr 342536 Kędziński Franciszek zam. w Ozorkowie. 4470-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Józef, Zgierz, Wspólna 7. 4465-g

ZGUBIONO palcówkę, leg. tramwajową (szara, rowerową kartę RUK — Łódź miasto Kurek Ryszard, Wschodnia 56. 4471-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Przeradzka Elżbieta. 4466-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Krawczyk Anna. 4473-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Krawczyk Anna. 4473-g

ZGUBIONO kartę RUK — Końskie, Namierski Władysław. Łódź Lutomska 13. 4464-g

ZGUBIONO leg. tramwajową (szara) Stachowski Jan Limbowa 9. 4467-g

ZGUBIONO leg. tramwajową (szara) Stachowski Jan Limbowa 9. 4467-g

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 224-28
Dział korespondentów robotniczych i chłopów: 218-42
Dział korespondentów gazet ściennej: 218-11
Dział korespondentów: 218-11
Dział miejski i sport: 224-21
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 224-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Koleport: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 206-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

TEATR

TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Ma-
kayna Gorkiego „Na dnie” w
reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY

ul. Daszyńskiego 34
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGŁI
ZAULEK” — G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY

TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36
Codziennie o godz. 19.15 ko-
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-
ralność pani Dulskiej” z udziałem
Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcil-
Lorca „Dom Bernardy Alba” w
reżyserii Józefa Wyszomirskiego.

LETNI TEATR „OSA”

Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”
— J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”

Piotrkowska 243

Godz. 19.15 — „Dzwony z Corneville”
— O.

kina

ADRIA — „Za Wami pójdą inni”
godz. 16, 18, 20. dozw. od lat 14.

BAŁTYK — „Antoni i Antonina”
godz. 16.30, 18.30, 20.30.

film dozwolony od lat 14-tu.

BAJKA — „W pogoni za me-
żem”, dozwolony dla młodz.
godz. 18, 20.30.

GDYNIA — Program aktualno-
ści kraj. i zagr. Nr 25.

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodz. „Skarb”
godz. 18, 20.

MUZA — „Dzwonnik z Notre-
Dame”, dozwolony od lat 16
godz. 17, 19, 21.

POLONIA — „Antoni i Antonina”
film dozwolony od lat 14-tu.

PRZEDWIOSNIE — „Krwawa
Wendetta” — dozwolony dla
młodzieży, godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Zawieja” —
godz. 15.30, 18, 20.30.
dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Wielka nagroda”
godz. 18, 20.30.
dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Pieśń tajni”
dla młodzieży 15.30, godz. 18,
dla młodzieży.

STYLLOWY — „Zuch dziewczyny”
dla młodz. godz. 16-ta,
20.30 — seanse normalne.
„Potrąch mór” — godzina 18,
20.30 — dozwolony dla młodz.

SWIT — „Renegat”
godz. 18, 20.30.
dozwolony od lat 16.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Cy-
gański tabot” — dozw. dla młodz.

TECZA — „Dzieci z jednego po-
wierzchnia” — dozw. dla młodz.

WISŁA — „Muzyka i Miłość” —
godz. 18, 20.30.
dozwolony od lat 14.

WŁOKNIARZ — „Kulisy ringu”
— dozw. dla młodzieży
godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu”
godz. 17, 19, 21.

ZACHĘTA — „Czarny Narcyz”
godz. 17, 19, 21.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina
wzbroniony.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

— Te Holender! Nie rób tego. Czekaj na moment...
jest tu coś lepszego do zrobienia!
I gra sła wśród kpín, kłátw, śmiechów, zależnie od
zmiennego szczęścia w grze.

To samo było z kartami. Wszyscy zamknięci w celach
grali umiejętnie i z zapalem.
Clydowi jednak nie w głowie były karty, nie pociągaly
go również sprosne żarty i ordynarne rozmowy. Nie mógł
się przyzwyczaić do tych brutalnych słów, które wybiegaly
z ust każdego więźnia — prócz jednego Nicholsona — i to
Clyda pociągaly ku niemu. Po paru dniach czuł instynktowne,
nie towarzyszyło tego wytwornego pana ułatwi mu tu
życie. Był tak inteligentny i tak szanownie wyglądał, zupeł-
nie odmiennie od innych, z których wylazła jakaś ponu-
rość i zwierzęcość.

Po jakimś tygodniu pobytu Clyda w tych murach co-
raz silniej do niego wchodziło wrażenie zbliżającej się egze-
kucji Pasquala Cutrone, Włocha, który został skazany na
śmierć za zabicie swego brata, by uwieść mu żonę. Siedział
obok Clyda i z rozpaczą dostał już obłąd. Nie chciał wcale
opuszczać swej celi, nie chodził na przechadzki ani na ćwic-
zenia. Straszna to była twarz, gdy Clyde rzucał czasem na
nią okiem, przechodząc na podwórku korytarzem. Cierpienie
wzbiło na niej głębokie brzozy od oczu do karku ust. Od-

SPORT

Wiele ciekawych imprez

oczekuje nas w niedzielę

Od wczesnych godzin rannych zaroją się nasze boiska

Najciekawszym wydarzeniem sportowym obecnego tygodnia
będzie dzisiaj i jutro występ koszykarzy węgier-
skich w Łodzi. Jest to zespół wicemistrza Węgier Ka-Se z Bu-
dapesztu. W swych szeregach goście posiadają trzech reprezen-
tantów: Bokody, Kovaci oraz jednego z najlepszych obrońców
w Europie: Novakoszyego. Posiadają już zwycięstwa nad zes-
polami polskimi Warty i ZKK oraz gdańskim Zrywem.

Dzisiaj Ka-Se spotka się w He-
lenowie ze Spójnią, a w niedzielę
w sali YMCA z gospodarzami.
Pomysł rozgrywania meczu pod
czas upału w dusznej sali nie jest
dobry, tym bardziej, że i pora
jest mocno późniona (godz. 20).
Sądzi się jednak, że YMCA zre-
widuje swe postanowienie i choć
w ostatniej chwili — przesunie
godzinę rozpoczęcia zawodów
oraz teren sali zmieni na boisko.
Z polecenia ŁOZLA, Chennia

organizuje na stadionie Widzewa
lekkoatletyczne mistrzostwa ju-
niów okręgu łódzkiego. Ino-
wacją obecnym mistrzostw bę-
dzie ograniczenie ilości konkuren-
cji dla poszczególnego zawodni-
ka tylko do dwóch. W ten spo-
sób młodzi zawodnicy mogą opa-
nować jedną lub dwie konkuren-
cje a nie rozpraszać uwagi na
inne. Można zgłaszać dowolną
liczbę zawodników do poszczególnych konkurencji. Równocześnie
z mistrzostwami juniorów odbę-

dzie się pięciobój mężczyzn oraz
trójbój kobiet.

Z innych imprez zasługuje na
uwagę mecz ligowy w szczyptor-
niaku pomiędzy LKS - Włókniar-
zem i Kolejarką z Opola. W
Pabianicach o mistrzostwo dru-
giej ligi piłkarskiej PTC zmierzy
się z Bzurą. O mistrzostwo okrę-
gu łódzkiego w klasie A odbędą
się ostatnie mecze: w Łodzi re-
zerwa ligowego LKS-Włókniarza
gra z Concordią, a Spójnia spo-
tka się z kolejarkami łódzkimi.

„Dziennik Łódzki” organizuje
jutro wyścig szosowy, a LKS-
Włókniarz wewnętrznie klubowe
indywidualne zawody bokserskie.
Jak z tego wynika będziemy
świadkami wielu ciekawych im-
prez sportowych. Oby tylko po-
goda dopisała.

W niedzielę

Mistrzostwa szermiercze juniorów

W niedzielę w dużej sali YM-
CA odbędą się wyjątkowo cie-
kawie zawody szermiercze o mi-
strzostwo juniorów. W zawo-
dach weźmie udział 36 chłopców

reprezentujących następujące
kluby: AZS, LKS Włókniarz i
ZZK.

Początek mistrzostw o godz.
10-ej rano.

Mecz szermierczy z Węgrami odłożony do listopada

WARSZAWA (obsł. wł.) — W
dniu 26 czerwca w Budapeszcie
miał odbyć się mecz szermierczy
Węgry — Polska. Węgry za-
wiadomili PZS, iż w terminie
powyższym nie mogą rozegrać
tego spotkania i proponują ro-

zegranie zawodów w listopadzie
b. r.

W związku z powyższym zo-
stał odwołany obóz przygoto-
wawczy dla polskiej drużyny
szermierczej, który miał odbyć
się w Wiśle.

Dzisiejsze imprezy

Szczegółowy kalendarzyk dzia-
lejszych imprez sportowych wy-
gląda następująco:

PIŁKA RĘCZNA:

W Helenowie o godz. 19-ej od-
będą się międzynarodowe zawo-
dy piłki koszykowej: Ka-Se (Bu-
dapeszt) — Spójnia, poprzedzo-
no przedmeczem juniorów Spój-
ni i YMCA.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadomości południowe,
12.20 Audycja dla wsl. 13.35 Mu-
zyka obładowa. 14.15 Utwory kom-
pozytorów rosyjskich. 14.55 (Ł.)
Pogadanka E. Tokara pt. „Wy-
miar Podatku Gruntowego”. 15.30
„Uczennice I-szej klasy” — audy-
cja słowno-muzyczna dla dzieci.
16.50 „Lato ZMPowców”. 16.15 Mu-
zyka. 16.50 (Ł.) W audycji „Na fa-
li Polskiego Związku Zachodnie-
go” — 17.00 I Dziennik popołudni-
owy. 17.15 (Ł.) „Przy sobocie po-
robocie”. Transm. z PZPB nr 8.
18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”
— „Postacie kobiece w twórczo-

ści Mickiewicza”. 18.40 Pieśń w
wyk. Chóru P. R. pod kier. J.
Kołaczewskiego. 19.00 II Dziennik
popołudniowy. 19.15 Koncert
rozrywkowy. Transm. do PRAGI
i BUDAPESTU. W przerwie
„Wieczór poezji Byrona”. 21.00
Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr
Eterek” — audycja rozrywkowa.
22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł.)
Pogadanka Wł. Czekalskiego pt.
„Szkołnictwo w PZPB nr 1”. 23.00
Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzy-
ka taneczna. 24.00 (Ł.) Koncert ży-
cień.

Sport w ZSRR



Nowy rekordzista ZSRR w biegu na 5 km — Popow

Oział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 12

1. Powiadamy, iż po prze-
prowadzonej korekcie terminu
przez Polski Związek Bokserski,
Roczne Walne Zgromadzenie na-
szego Okręgu odbędzie się dnia

25 czerwca rb. o godz. 16-ej w
pierwszym, a o godz. 17-ej w
drugim terminie w lokalu włas-
nym przy ul. Piotrkowskiej 67,
front, II piętro.

Prosimy wszystkich członków
o wzięcie udziału w zgromadze-
niu.

Prosimy również dla dobra
pięściarstwa o zgłaszanie wszel-
kich wniosków oraz propozycji,
mających na celu usprawnienie
pracy, związanych z propagowa-
niem i krzewieniem naszej ga-
łęzi sportu.

Zgodnie z par. 26 Statutu
wzorowego dla Okręgowych
Związków Bokserskich, prosimy
o zgłaszanie wniosków na piśmie
najpóźniej do dnia 18 bm. włą-
nie, listami poleconymi.

Delegatami na R. W. Z. są
przedstawiciele klubów i sekcji
w liczbie nieograniczonej, posia-
dający pisemne upoważnienie,
zaopatrzone w aktualne podpisy
Zarządu oraz stempel klubu,
przy czym przewodniczący dele-
gacji winien być wyraźnie wy-
mieniony (par. 25 Statutu wzor-
owego dla O.Z.B.).

2. Porządek dzienny R. W. Z.
podany zostanie klubom drogą
korespondencji.

3. Zwracamy uwagę, iż kluby
zalegające z opłatami wszelkie-
go rodzaju na rzecz ŁOZB i
PZB, zgodnie z par. 28 Statutu

wzorowego dla O.Z.B., tracą pra-
wo głosu.

4. W sekretariacie posiadamy
szereg książeczek zawodniczych,
które mimo zawiadomienia nie
zostały przez kluby odebrane.
Prosimy o wykupienie tychże,
by umożliwić skarbnikowi wja-
śnienie zamknięcia rozliczeń ka-
sowych.

Za Zarząd:
(—) J. Dąbrowski.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu
i Wojewódzkiego Komitetu
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 95, III p.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W.

„Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17,
tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-21
Dział partyjny: 254-22

Wewn. 10

Dział korespondentów
robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów
gazet ściennej: 218-42

Dział młoteczki: 218-11

Dział miłoścy i sport: 254-21

Wewn. 9 i 11

Dział ekonomii: 223-23

Dział rolny: wewn. 9 — 254-21

Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

Administracja: 250-62

Dział ogłoszeń: 111-50

Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

D-02074

dawał się dniem i nocą żarliwym modłom od chwili przyby-
cia Clyda, bo właśnie w tym dniu dowiedział się, że za ty-
dzień odbędzie się jego egzekucja. Od tego dnia pelzał ciągle
na czworakach, całował ziemię, wpijał się ustami w stopy
Chrystusa na krzyżu. Często odwiedzały go brat i siostra,
przybyli z Włoch i na rozmowę z nimi prowadzono go do
„Starego Domu Śmierci”. Nikt mu już jednak nie mógł po-
móc ani przynieść żadnej ulgi. Jak dzień drugi i jak noc
długa tkł się po swej celi, modłąc się bez przerwy i ssa-
dził jego, o ile sen twardy nie skleił im powiek, musieli wy-
słuchiwać modlitewnych szepców i niekończących się nigdy
Ojcze Nasz i Zdrowasiek. Od czasu do czasu rozlegał się czyjś
zrozpaczony głos:

— Boże, żeby ten człowiek zasnął choć na chwilę!

Lecz jego szepc i jęki słychać było bez przerwy, a co ja-
kiś czas wśród modlitwy słuk uderzenia głową o podłogę.
I tak przechodził dzień po dniu, dopóki w przededniu fa-
talnego dlań dnia nie zabrano go do starej kaźni, gdzie miał
od swych bliskich przyjąć ostatnie pożegnanie. Tam również
miał przygotować duszę na drogę wieczności.

Dnia tego w więzieniu nikł nie mógł pozostać obojętny.
Przecież śmierci jak ciężka zmora osiadła na piersiach.
Tace z wieczornym posiłkiem, przeważnie nieknięte, zabrano
z powrotem. Zapadła cisza, przerywana tylko szepceni-
em pacierzy tych, których niedługo miał spotkać los Pasquala.
Naraz jeden z więźniów, Włoch, skazany za zabicie stróża
bankowego, zaczął wydawać histeryczne krzyki, ciskać stoł-
kami i stołem o podłogę i ściany, drzeć pościel na łóżku;
wreszcie chciał się zadusić. Obezwładniono go, przeprowa-
dzono do innej celi w drugiej części budynku i oddano pod

opiekę lekarską.

Wybuch ten nie zmienił nastroju, więźniowie przecha-
dzali się po celach szepcząc coś do siebie lub wzywali do-
zorców żądając jakiegos zajęcia.

Clyde, przeżywający po raz pierwszy takie chwile, drżał
na całym ciele, nie mogąc opanować zgłosy i obłądnego lęku.
Przez cały czas leżał na swej przycz, odpędzając sprzed oczu
straszne obrazy.

Takie więc tutaj śmierć ma oblicze. Mężczyźni, dorośli
mężczyźni płaczą, modlą się, tracą zmysły i zanim śmierci-
na egzekucja się skończy, wszyscy żyją grozą.

O dziesiątej, aby nieco uspokoić więźniów, przyniesiono
im dodatkowy posiłek, nikł go jednak prócz Chińczyka nie
tknął.

Nazajutrz o czwartej rano służba więzienna weszła ci-
cho na korytarz i zaciągnęła ciężkie zielone zasłony, by nikł
nie mógł widzieć straszliwej procesji, przeciągającej przez
korytarz i eskortującej więźnia ze starej kaźni do miejsca
egzekucji. Wszyscy bez wyjątku obudzili się i z bijącym ser-
cem zerwali się z łóżek.

Już, to już!.. Godzina śmierci już bije. To pierwszy jej
sygnał. Wielu więźniów padło w tej chwili na kolana ucie-
kając pod opiekuncze skrzydła wiary. Byli i tacy, którzy go-
rączkowym krokiem przechadzali się mrucząc coś bez prze-
wy, byli i tacy, którzy wydawali jakieś niezrozumiałe okrzyki
w niewymownym lęku.

Clyde siedział odetwiał i oniemiały, prawie bezmyślnie.
Teraz zabija... zabija tego nieszczęśliwego... tam... w tam-
tej celi... Krzesło... A to krzesło... zawsze go tak arzerzało...
znajduje się blisko... obok... już.